Nr. 13 Kraków, czwartek 16 stycznia 1919 Rocznik XXVIII.

6 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 5 K).
W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitowe 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Endecka „Rada Narodowa" powtórnie zdemaskowana.

Konferencye polityczne w Warszawie. — Znowu napaści czeskie.

Lista zjednoczonego narodu.

Czekaliśmy cierpliwie na listę kandydatów narodowej demokracyi w Krakowie. W imię tej listy odsądzono całe miasto nieendeckie od czci i wiary, od rozumu i od patryotyzmu. Dla tej listy oczekiwanej zapalała się inteligencya polska, profesorowie uniwersytetu i szkół średnich (przeważnie fanatyczni endecy), dla tej listy szalała agitacya dziesiątek zfanatyzowanych kobiet klerykalnych. Zhańbiono rząd, naczelnika państwa, rozsiewano panikę o Lwowie, robiono wszystko, ażeby zamącić i zastraszyć sumienie tysięcy nieszczęśliwych i tak z powodu wojny ludzi.

Wreszcie ukazano listę kandydatów endeckich narodowi.

Weźmiemy tylko cztery pierwsze jej nazwiska, bo o tem, żeby liczba głosów endeckich sięgnęła poza nie, niema mowy, choćby teror biały i oszustwo święcić miały orgie w Krakowie...

Więc p i e r w s z y p. dr **Bardel.** Chłopski adwokat, bezsilny wobec Długosza i nie odznaczający się choćby odrobiną talentu. Chwiejny politycznie, ulegający wpływowi najdziecinniejszego frazesu endeckiego, dobry na prowincyi głębokiej jako wódz czytelni lub Kółka rolniczego. Wysuwa się go na kandydata stolicy.

Drugi p. **Grabski** — niegdyś s o c y a l i s t a zajadły, potem wyrabiający podstępem u stańczyków profesurę we Lwowie, odwdzięczający się za to krwawemi, haniebnemi napaściami na Bobrzyńskiego i Jaworskiego. W r ó g L e g i o n ó w aż do zapomnienia o godności narodowej. M ą ż z a u f a n i a M.o.s.k.a.l.i we Lwowie. Obecnie oczywiście szalony patryota, który w Krakowie i Warszawie mieszka pod obcym sztandarem, a chętnie chowa się za plecy p. Paderewskiego, Dmowskiego i innych.

Trzeci: **Jan Kanty.** Nazwiska nie potrzeba podawać Krakowianom. Człowiek znany, ach, jak znany... Przez ileż to lat, ileż wyborów prowadził dla nieboszczyka dra Leo!... Jak nadzwyczajne wprost rzeczy pisał o nim „G ł o s N a r o d u", organ narodowej demokracyi i biskupa! Z jaką nienawiścią, z jaką zimną, wyrafinowaną pogardą pisał o nim organ endeków lwowskich, organ p. Grabskiego! Po wyborze przedrukujemy dokładnie te artykuły, napisane pod wpływem odruchu sumienia. Jan Kanty to był, który uciekać musiał w r. 1911 — za wyborów Marek kontra Doboszyński — bez kapelusza, z cudzemi legitymacyami pod marynarką, z pałacu Spiskiego do Krzysztoforów, przez tajne drzwi na drugiem piętrze. „P a n i e D r o p i o w s k i ! N a r a n y B o s k i e ! O t w ó r z p a n ! — błagał Jan Kanty, bo na pierwszem piętrze była już policya i szukała kupionych legitymacyi wyborczych, a na dole stali wdzięczni wyborcy!... „Nie widział kto tysiąca głosów gdzie"... i t. d. śpiewa się w Krakowie.

A czwarty? **Maryanek, czy Maniuś Dąbrowski.** Figura wspaniała. Wygląda jak rzeźnik na Wielkanoc. Ten biedny suplent gimnazyalny, usunięty z gimnazyum przez inspektora radcę G e r m a n a, mógł mu potem dziękować za wyrzucenie. Bo proszę policzyć. Dom własny na Basztowej wartości półtora miliona, kino i tingel na roku Karmelickiej i Krupniczej, drukarnia własna, dziennik, brukowy wprawdzie, ale dający 4.000 koron czystego dochodu dziennie! Sam bez wykształcenia, ale za pieniądze ma zawsze katylinarną egzystencyę, co pisze wszelkie łotrostwa bez zająknienia. Zaczął z kilku adwokatami żydowskimi, potem przeszedł wszystkie stopnie korupcyi dziennikarskiej aż do jazdy na wyścigi wiedeńskie na szereg tygodni, **aż do oblepienia się brylantami i pensyi i dochodów książęcych prawdziwie.**

Te cztery postacie ludzkie, to mają być przedstawiciele idei Kościuszki! A więc można t a k ą listę przedłożyć miastu takiemu jak Kraków! Więc wolno to czynić w biały dzień. Po czterech latach cierpień, tortur i — nadziei narodu polskiego podczas światowej wojny? I w imię tej listy mają się usunąć na bok ludzie honoru, pracy, wiedzy? W imię t a k i c h to kandydatów ma iść do urny inteligent, rzemieślnik, robotnik i chłop, budować n o w y ład, lepszy, moralniejszy, świętszy typ życia w Polsce?

Kto z Polaków ma odwagę głosować na taką listę, niechaj głosuje.

Niesłychane kłamstwo.

Dowiaduję się, że były poseł czeski z Morawskiej Ostrawy, Prokesz rozpuszcza pogłoski, jakobym na zjeździe socyalistycznym w Pradze miał wyrzec się księstwa Cieszyńskiego na rzecz Czech. Oświadczam, że słowa p. Prokesza są **bezecnem kłamstwem.** Nie tylko nie wyrzekłem się niczego, ale właśnie w imieniu, prawa polskiej ludności, osiadłej tu od niepamiętnych czasów, jako polski poseł wybrany na Śląsku w 1907 r. **przeciw Czechom,** żądałem zaniechania kroków wojennych i uniknięcia rozlewu krwi.

Na to moje żądanie, przedstawione p. prezydentowi **Masarykowi i p. dr. Kramarzowi,** oświadczył ten ostatni, że ma plan uproszenia Francyi, aby przysłała do Bogumina i Karwiny **francuskie wojsko,** któreby strzegło rozejmu między Polakami a Czechami i zapobiegło w ten sposób rozlewowi krwi.

Co do stosunków liczbowych narodowościowych ks. Cieszyńskiego, to Polacy mają od granicy galicyjskiej aż do Morawskiej Ostrawy tak olbrzymią większość, — z wyjątkiem dwóch małych powiatów, zamieszkałych przez Czechów, — że o jakiemkolwiekbądź prawie Czechów do ks. Cieszyńskiego na podstawie liczby ludności niema mowy. O ile zaś Czesi — dzisiaj zawzięci republikanie — podnoszą prawa historyczne „Korony św. Wacława", zapytuję publicznie, czy uznają równocześnie prawa historyczne Polski do jej dawnych granic? Pod tym względem nigdy nie słyszałem potwierdzającej odpowiedzi czeskiej. Widoczne jest w tym sporze, że **Czechom chodzi o węgiel a nie o prawo.** Lud polski na Śląsku ocenia też we właściwy sposób zachowanie się dzisiejsze imperyalistów czeskich, a za tym ludem stoi cała Polska. Wszelka zbrojna napaść Czechów na ziemię Cieszyńską będzie punktem wyjścia nie tylko krwawych walk, ale i nienawiści między narodem polskim a czeskim. Dopóki więc krew nie popłynęła, należy z obu stron podnieść głos przestrogi.

Ignacy Daszyński.

Sejm czy Rada Narodowa?

„Reforma" przeciwko Radzie Narodowej.

Charakterystyczne, że cały szereg partyj burżuazyjnych, **o ile nie zostały opanowane przez endecyę,** wypowiada się stanowczo **przeciw** projektowanej i organizowanej przez endeków Radzie Narodowej. Głos „Czasu", który wyrażał przypuszczenie, iż Rada Narodowa stanie się **organem nowego zamachu stanu,** przytoczyliśmy wczoraj.

Dziś zabiera głos „Reforma" i wypowiada się również przeciwko Radzie, pośpiesznie organizowanej przez bojującą endecyę dla celów partyjnych.

Charakterystyczne, że i „Reforma" wyraża poważne obawy, iż Rada Narodowa stanie **się organem nowego zamachu stanu.** Widocznie wszyscy znają dobrze metody skrytobójcze naszej kochanej endecyi i jej przykrywanie płaszczykiem narodowym **partyjnych celów.** „Reforma pisze:

> „Nastręcza się pytanie ważne, w jaki sposób Rada ta próbowałaby skłonić p. Moraczewskiego do tego, aby uważał ją za coś więcej niż za „wolne zebranie Koła międzypartyjnego", jak to niedawno powiedział. **Jeżeliby to miało być podjęte znowu w drodze zamachu stanu, to nasze sumienie obywatelskie nie pozwoliłoby nam doradzać tego środka bardzo niebezpiecznego".**

Dalej „Reforma" słusznie zwraca uwagę raz jeszcze na to, że Sejm zbiera się za parę tygodni:

> **„Czy warto na tak krótki czas tworzyć ja**kąś Radę i to tworzyć ją w drażniącej atmosferze faktu, że ma się ona odrazu przeciwstawić rządowi? Co pozytywnego w tym krótkim czasie Rada taka potrafi zdziałać? Wreszcie, **w jaki sposób ustąpi ona miejsca wybranemu Sejmowi? Czy odbędzie się ta sprawa gładko?** Jak będzie wyglądała na wypadek, gdyby większość Sejmu nie odpowiadała składowi i charakterowi politycznemu Rady? Wszak wówczas Rada ta chcąc zachować konsekwencyę, **musiałaby dążyć do pozostania, a to oznaczałoby próbę zerwania Sejmu,** więc już coś bez porównania groźniejszego, niż sama opozycya i przeciwdziałanie rządowi."

Antydemokratyczny, antyludowy, spiskowy charakter tej endeckiej Rady z **nominacyi przeciwstawianej coraz wyraźniej woli Narodu,** wyrażonej w Sejmie, występuje tu jasno.

Pozostają jeszcze sprawy zagraniczne. Może w tej dziedzinie Rada odegra jakąś pozytywną rolę? Czytamy:

> „Pojawienie się jej utrudniłoby jeszcze bardziej konieczne współdziałanie i zlanie się delegacyi Naczelnika z Komitetem paryskim. Należy zatem obawiać się, że właśnie w dziedzinie polityki zagranicznej zebranie się Rady Narodowej **osiągnęłoby skutek przeciwny od zamierzonego** i zamiast skonsolidować na gruncie paryskim pracę Komitetu z pracą delegacyi warszawskiej Piłsudskiego, jeszcze bardziej oddaliłoby od siebie oba te organy, **roztaczając przed obcymi mało budujący obraz polskiego rozbicia i dezorganizacyi".**

Argumenty nie nowe, ale druzgocące. W rezultacie, powiada „Reforma", utworzenie Rady nie uważamy **„ani za celowe ani za bezpieczne".**

Ale z uporem i zaciekłością próbuje budować swą antyludową „Radę" mafia endecka w jawnych **interesach partyjnych,** a nawet koteryjnych. Pod grubą warstwą słówek „narodowych" kryje się nagi interes swego kramiku, nie cofający się przed narażeniem na szwank interesów całego narodu.

A za endecyą z głupawym pośpiechem nowicyusza pośpiesza brukowy „Kuryerek" i bredzi, że Rada Narodowa — to „glorya" narodu i „s a l u s r e i p u b l i c a e (zbawienie rzeczypospolitej). Organ zamachowców, ryjący bezustannie jak kret pod Komendantem, pozostaje oczywiście wierny sobie.

Porażka Witosa w Żabnie.

(Koresp. „Naprzodu“).

Tarnów, 14 stycznia.

Wczoraj z okazyi jarmarku odbył się w Żabnie, pod gołem niebem wielki wiec ludowy, na którym przyszło do gwałtownego starcia między p. Witosem a prof. Dubielem. Witos i Bojko, chcąc wzmocnić swoje szanse wyborcze, które w powiecie dąbrowskim stoją dla nich bardzo licho, rozpowiedzieli szeroko, że w poniedziałek po wiecu będą wydawać skórę. Ten ohydny „piastowy“ środek korupcyjny, zastępujący dawną szlachecką wyborczą kiełbasę i gorzałkę, napiętnował prof. Dubiel, a chłopi głośnymi, szyderczymi okrzykami demonstrowali przeciw Witosowi i jego deprawacyjnej robocie.

P. Witos w przemowie swojej usiłował odwrócić uwagę zgromadzonych od tego kompromitującego go szczegółu i wypłynąć na szerokie flukta polityki narodowej, jednakowoż nadaremnie.

P. Witos — odpowiedział p. Dubiel — który dzisiaj ma usta pełne frazesów o szczęściu ludu, przez całą wojnę kosztem tego ludu robił dobre interesa, na których dorobił się milionowej fortuny, a jeszcze tuż przed wojną był chudopachołkiem na kilku morgach piasku. Handlował mąką, sprowadzał całe masy skóry, płótna, cukru itp. i pobierał na tych artykułach najniezbędniejszych takie zyski, że dziś jest bogatym kmieciem, właścicielem ogromnego młyna, szynku, dużej kamienicy w Tarnowie itd.

Podczas tych wywodów Witos kręcił się jak na rozżarzonych węglach i dawał znaki przywiezionej przez siebie na furach bojówce, która wtedy podnosiła bezmyślne wrzaski. Nic to jednak nie pomogło.

Godzi się wspomnieć i to, że onegdaj odbył się w Tarnowie **konwentykiel szlachecki**, na którym na wniosek hr. Jordana uchwalono gorąco popierać kandydatury „ludowcowe“ Witosa i Bojki... Równocześnie bojowiec klerykalny **biskupa Wałęgi „Lud katolicki“** klepie przyjacielsko po ramieniu p. Witosa i Bojkę, a księża z ambon obwieszczają zdumionemu ludowi, że Witos i Bojko są już dobrymi katolikami i że... mogą dlatego być posłami do Sejmu polskiego.

Z ostatniej chwili.

PERTRAKTACYE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Pat. W **Belwederze odbywały się narady w ciągu całego dnia wczorajszego. Radzono nad zagadnieniami natury militarnej.**

„Kuryer Warszawski“ donosi: **Podjęte obecnie usiłowania celem przeprowadzania zmiany rządu na gruncie kompromisu prawicy z lewicą nie wydały do wczoraj wyniku pozytywnego. Narady polityczne trwają w dalszym ciągu. Wczoraj przedpołudniem prezes ministrów, Moraczewski mimo niedyspozycyi odbył dłuższą konferencyę z komendantem Piłsudskim. Popołudniu Paderewski konferował z posłem Diamandem. Późnym wieczorem komendant Piłsudski złożył wizytę Paderewskiemu w hotelu Bristol.**

MOBILIZACYA ROCZNIKÓÓW POLSKICH W WSCHODNIEJ GALICYI.

Przemyśl. (PAT.) Wczoraj na murach miasta rozlepiono rozkaz mobilizacyjny powołujący wszystkie roczniki polskie z lat 1888—1901. Rozkaz podpisany przez gen. Rozwadowskiego obejmuje całą Galicyę wschodnią.

DALSZE WYPIERANIE UKRAIŃCÓW Z POD LWOWA.

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dn. 14 bież. mies.:

Grupa Bug. Na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego zaatakowały operujące w kierunku Łucka oddziały Petlury wysunięte oddziały polskie pod Gajcami.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Pod Lwowem oddziały grupy Bug zaatakowały pierścień ukraiński, otaczający Lwów od południa. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem wyparło **nieprzyjaciela poza Sknilów, Sknilówek i Kozielniki.**

Oddziały gen. Zielińskiego wyparły nieprzyjaciela z Lubienia Wielkiego i Małego.

KLĘSKA SPARTAKOWCÓW. — NIEMCY NIE CHCĄ ZREZYGNOWAĆ Z POZNAŃSKIEGO.

W Berlinie wojska rządowe zdobyły szturmem gmach policyi, gdzie wzięto jako więźniów 450 Spartakowców. Zdobyto również dworzec śląski.

Wczoraj rozpoczę się rozbrajanie Spartakowców.

Berlin. Pat. Wojska rządowe oczyściły wczoraj dzielnice Moabit ze zwolenników Spartakusa. Sam Liebknecht zdołał jednakże uciec.

Dzienniki berlińskie donoszą, że Hindenburg ma objąć komendę nad obroną granicy wschodniej.

Monachium. Pat. „Muenchener Augsb. Vloks. Zeitung“ donosi: Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Rantzau wystosował pismo do przedstawicieli koalicyi, w którem powołuje się na okoliczności, które utrudniają Niemcom spełnienie warunków zawieszenia broni. Między innemi pisze on, że koalicya popiera dążenia Polski do postawienia konferencyi pokojowej przed faktem dokonanym, co zdaniem jego utrudnia Niemcom wypełnienie warunków zawieszenia broni.

DWAJ DELEGACI POLSCY NA KONFERENCYI POKOJOWEJ.

Paryż. (BK.) **Na konferencyi prezydentów ministrów** spraw zagranicznych ententy ustalono **liczbę delegatów** na konferencyę pokojową w sposób następujący: **Francya, Anglia, Ameryka, Japonia, Włochy** po 5 delegatów; **Serbia, Belgia, Grecya, Polska**, Czecho-Słowacy, Rumunia i Chiny po 2 delegatów.

CZESI W DALSZYM CIĄGU MIOTAJĄ FAŁSZE O POLAKACH.

Po Kramarzu — Masaryk.

Praga. (PAT.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Hagi: „Times“ przynosi interwiew swego korespondenta z prez. republiki czeskiej, Masarykiem. Co do granic państwa czesko-słowackiego, to zapewnił Masaryk, że podporządkuje je on orzeczeniu konferencyi pokojowej.

Co dotyczy tych obszarów, do których zgłaszają pretensye Polacy, **to są to obszary zamieszkałe nie wyłącznie przez Czechów. Jest to właściwie kraj do nikogo nie należący, a mający wielkie znaczenie gospodarcze.**

Nie możemy zamieszkałej tamże ludności wydawać na łup. Polacy obsadzili wszystkie te **sporno terytorya (?).** Dotąd nie mają oni stałego rządu i nie mogą we własnym kraju utrzymać porządku (!!). Dlatego kraje te przyobiecano państwu czeskiemu.

ULTIMATUM UKRAIŃSKIE DO RZĄDU SOWIETÓW.

(PAT). Dyrektoryat ukraińskiej Republiki ludowej wysłał dnia 9 bm. do sowietu komisarzy ludowych notę, w której grozi **ogłoszeniem stanu wojennego między Ukrainą a Rosyą**, jeśli rząd sowietów nie wycofa natychmiast z terytoryum ukraińskiego swych wojsk, operujących przeciw republice ukraińskiej.

Ultimatum oznacza termin odpowiedzi na 48 godzin.

KRONIKA.

Kraków, środa 15 stycznia.

ORGAN BIAŁEJ GWARDYI, „Kuryerek“, dla którego, jak wiadomo, warszawski „zamach stanu“ był **„radosną sensacyą“**, obecnie wraz z całą endecyą przygotowuje nowy zamach stanu, gwałtownie we wstępnym artykule broniąc idei **„rady narodowej“**. Jak wczoraj cytowaliśmy, nawet warszawski korespondent „Czasu“ konserwatywnego ostrzega przed tworzeniem tej Rady, która będzie tylko endeckim organem, przygotowującym nowy zamach stanu i wnoszącym niepotrzebnie rozterki do życia narodu. Wszak za kilkanaście dni ma zebrać się **Sejm**, zwierzchniczy organ woli narodu!

Ale obskurny brukowy organ bojującej endecyi pisze ze zwykłą emfazą (na endeckie zamówienie).

„Albo z Rady Narodowej wystrzeli ów **akt strzelisty najlepszych instynktów narodowych, na który dzieje nasze czekały** — lub grób polityczny Polski będzie trwał dalej w postaci cherlawego pokurcza państwowego, jakim będzie Polska politycznie obrabowana i zniszczona.“

Z Rady „wystrzeli“ prawdopodobnie nie „akt strzelisty“, lecz nowy **strzał nocny** — jak do ministra Thugutta podczas zamachu stanu.

Piękne słówka — a skrytobójcza praktyka!

WSZYSTKIE ZNACZKI POCZTOWE AUSTRYACKIE tracą z dniem 20 stycznia br. ważność na terytoryum Państwa polskiego. Po tym dniu aż do zaopatrzenia urzędów pocztowych i sprzedawców znaczków pocztowych markami polskiemi, będą urzędy pocztowe pobierały opłaty za przesyłki pocztowe w gotówce. Znajdujące się w rękach publiczności, oraz w trafikach i sklepach odsprzedawców znaczki pocztowe austryackie będą przez urzędy pocztowe po dzień 20 stycznia br. odbierane do wymiany za gotówkę.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Konsumu Robotniczego odbędzie się w piątek 17 bm. w Związku Dunajewskiego l. 5, III. p. godz. 7 w.

„KURYERKOWCY“ krakowscy chcą na gwałt inscenizować jakieś większe dochodzenie w sprawie demolacyi „Kuryera“, i to tak, aby wciągnąć koniecznie ludzi partyjnych. — Denuncyują gdzie i jak mogą. Wyszukują jakichś „świadków“ kombinują, biegają. Na razie nic nie wskórali. Tą sztuczną tkaniną kuryerkowych Holmesów wkrótce zdemaskujemy publicznie.

MOBILIZACYĘ urządziła dziś w nocy krakowska straż obywatelska — pono przeciwko bolszewikom, planującym jakiś wielki zamach. Naturalnie żadnego zamachu nie było, i zmobilizowana straż w spokoju rozeszła się do domów.

AGITACYA WYBORCZA W SZKOŁACH. Piszą nam: W Krakowie utrzymuje się jeszcze szkoła niemiecka sióstr „Bożego miłosierdzia“ na Pędzichowie. Otóż w szkole tej kazano dzieciom podpisywać odezwę nawołującą wyborców, by jeżeli chcą mieć Polskę katolicką, głosowali tylko na listę Nr. 5. Szczególniej ta „pani“, która uczy polskiego, tłómaczyła dzieciom, że robotnicy i chłopi nie potrafią rządzić, tylko inteligencyi należą się rządy.

WYRWAŁ SIĘ... P. Koczur, nauczyciel z Milówki (żywieckie) stanął w żywieckiem na I. miejscu na liście „piastowców“, reakcyjnej partyi hr. Lasockiego i milionera Długosza. Na drugiem i trzeciem miejscu idą takie sympatyczne „firmy“, jak Banaś i red. Komczyński (też „piastowiec“!?).

Związek nauczycielstwa ludowego wydał odezwę, w której poleca nauczycielom ludowym kandydatury socyalistów i lewicy ludowej, zaś co do Koczura powiada, że ta kandydatura **„nie zmieni** stosunku związku do stronnictw reakcyjnych“. Czyli, że nauczycielstwo nie uznaje kandydatury p. Koczura.

Poco więc było się wyrywać i kompromitować?

SKONFISKOWANY PADEREWSKI W WARSZAWIE. Ignacy Paderewski wygłosił na raucie w Warszawie piękną mowę, w której nawoływał do zgody i jedności. W mowie tej na uwagę zasługiwały między innemi dwa ustępy: w pierwszym z nich Paderewski mówił o zasadzie równouprawnienia, w drugim — potępił w słowach bardzo energicznych niedawno dokonany zamach stanu. I stała się rzecz dziwna. **Obydwa te ustępy mowy Paderewskiego zostały skonfiskowane w organach endecyi:** „Gazecie Warszawskiej“ i „Dwugroszówce“.

„Kuryer Polski“ powiada: „Dziwnie bez ceremonii poczyna sobie endecya z cenzurowaniem przemówień Paderewskiego. A wszak Paderewski wyraźnie dał do zrozumienia, że „potrzeby ojczyzny wymagają, iżbyśmy złożyli świadectwo przed światem, iż tworzymy państwo na zasadach wyrozumiałości i tolerancyi“.

WYJAZD DO CZECH. Konsulat czesko-słowacki zawiadamia, że wstęp do republiki czesko-słowackiej dozwolony będzie tylko osobom, które się wykażą paszportem, potwierdzonym przez konsulat czesko-słowacki. Rozporządzenie to obowiązuje o godz. 12 w nocy z 15 na 16 b. m.

Jak należy wypełniać kartki wyborcze?

Wydział prasowy ministeryum spraw wewnętrznych komunikuje nam co następuje:

Ponieważ urzędowe karty do głosowania zostały zniesione i numery list na kartach **w większości wypadków będą nie drukowane, a pisane**, przeto jest rzeczą konieczną, aby wyborcy **możliwie czytelnie stawiali numery**. Najwięcej oczywiście obaw nastręcza trudność rozróżnienia **szóstki od dziewiątki** w razie, gdyby ilość list kandydatów przekraczała 8.

Dla zapobieżenia możliwym nadużyciom generalny komisarz wyborczy rozesłał komisarzom wyborczym okólnik treści następującej:

„Komunikuje Panu Komisarzowi, iż w razie gdyby ilość zgłoszonych list kandydatur poselskich przekroczyła liczbę 8 — należy rozplakatować, aby wyborcy na kartach wyborczych stawiali po **dziewiątce kropkę na znak**, a to dla odróżnienia od szóstki“.

Na skutek powyższego okólnika niektórzy przewodniczący głównych komisyi wyborczych odnieśli się do generalnego komisarza wyborczego z zapytaniem, czy wolno jest przy numerowaniu list kandydatur poselskich **pominąć całkowicie dziewiątkę.**

Generalny komisarz wyjaśnił, iż postępowanie takie jest całkiem **dopuszczalne**, należy jednak o fakcie pominięcia dziewiątki podać wraz z motywami do wiadomości ogółu.

Z ruchu wyborczego.

TOW. DASZYŃSKI odbył w niedzielę ubiegłą zgromadzenie w Mogilanach, a po południu w Gaju. Obydwa zgromadzenia były pełne skarg ze strony ludu na oszustwa robione przy rozdzielaniu cukru, nafty i węgli. Okazuje się niemal wszędzie, że system austryackich „central“ polegał na masowem szachrajstwie urzędników i oszukiwaniu przez nich publiczności w spółce z agentami „centrali“.

Na obu zgrmadzeniach przyjęto bardzo serdecznie listę kandydatów robotniczych Nr. 1.

W Wieliczce był tow. Daszyński w poniedziałek w dzień targowy. Witano go tutaj entuzyastycznie. Górnicy z muzyką wyszli naprzeciw na szosę krakowską i wśród tysięcy ludu robotniczego i chłopskiego, wjeżdżał tow. Daszyński do miasta. Na Górnym Rynku odbył się pod gołem niebem **wiec wielotysięczny wyborców**. Entuzyazm masy ludowej był szczery. Po południu odbyła się piękna uroczystość **otwarcia Domu Ludowego** w Wieliczce, gdzie zgromadzili się reprezentanci kopalń, władz, instytucyi, aby złożyć górnikom serdeczne życzenia w nowym domu. Nastrój był uroczysty i bardzo poważny.

W PÓŁWSIU ZWIERZYNIECKIEM w dniu 12 b. m. odbyło się zgromadzenie, na którem referował tow. Jaśkiewicz. W dyskusyi przemawiali: sędzia Włodkiewicz, dr Polewka i wielu robotników. Uchwalono całą siłą popierać przy wyborach listę socyalistyczną. Następnie o sprawach gminnych i działalności klubu radzieckiego socyalistycznego w Radzie m. mówił tow. Malinowski, radca miejski. W dyskusyi wytykano niedołęstwo magistratu w sprawach aprowizacyjnych.

W LISZKACH dnia 13 stycznia 1919 odbył się wiec wyborczy, na którym przemawiał dr Bardel. Zbijając wywody „ludowego“ adwokata t. Kleczka scharakteryzował panów ze stronnictwa „Piasta“ jako wilków w owczej skórze, ukrytych wrogów ludu. Zabierali również głos tw. Bednarczyk i Krzeczyński. Na sali wśród chłopów dały się słyszeć głośne protesty przeciw kandydatom listy Bardla i Federowicza. Był obecny także i ksiądz z Liszek, który z przyległego pokoju dawał dyrektywy swym agitatorom.

Rezolucyi żadnej nie uchwalono.

Listą samozwańcza, poddana pod głosowanie, upadła.

W BOCHNI. Dnia 9 stycznia odbyło się zgromadzenie przedwyborcze. Po referacie, wygłoszonym przez tow. Mazura i przemówieniu tow. Romana uchwalili obecni na sali włościanie i włościanki iść wspólnie do walki wyborczej wraz z robotnikiem miejskim.

RZĘDZIN (pow. Tarnów). Dn. 6 b. m. odbyło się tu zebranie przedwyborcze, zwołane przez tutejszego ks. Dudkiewicza, który, jak zwykle każdy agitator w sutannie to czyni, ujadał na socyalistów, na obecny Rząd ludowy i t. d., wreszcie postawił swoich kandydatów na posłów do Sejmu i gorąco zalecał, by ogół na nich tylko głosował. Licznie zebrani obywatele tutejsi cierpliwie wysłuchali aż do chwili ogłoszenia przez niego listy kandydatów burżuazyjnych, o których zgromadzeni ani słyszeć niechcieli, zaznaczając wyraźnie swoje oburzenie.

Należytą odprawę dali agitatorowi w sutannie obywatele: Józef Olejarski, Jan Łakoma i wielu innych.

Z ŻYWIECKIEGO donoszą o zgromadzeniach wiejskich **w Świnnej, Trzebini, Lipowej**, na których przemawiali nasi towarzysze.

W JELENIU w dniu 1 stycznia odbyło się, 1200 osób liczące, zgromadzenie przedwyborcze. Przewodniczył tow. Pypłacz, referował tow. Szuwara. Mowca napiętnował klerykalne wybryki i oszczerstwa miotane na Rząd ludowy i socyalistów. Następnie przemawiał tow. Nowakowski, który wykazywał wszystkie korzyści, jakie robotnicy w ostatnich czasach osiągnęli dzięki swej organizacyi i Rządowi ludowemu. Mowca poruszył sprawę wypłacania zasiłków ze strony pracodawców robotnikom przepracowanym i wycieńczonym. Sprawa ta miała być rozpatrywana przez przedsiębiorców i delegatów organizacyi robotniczej w dniu 7 b. m.

W JAŚLE w dniu 7 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie włościan. Referował tow. Misiołek, przemawiali Winiarski, Kukulski, Sołtysik i inni. Uchwalono rezolucyę potępiającą zamach spiskowców w Warszawie.

Podobne zgromadzenie odbyło się w Święcanach 5 b. m., gdzie przemawiali Winiarski, Sołtysik i inni.

OBYWATELE PARAFII KRZYWACZKA żalą się, że księża miejscowi przez swą oszczerczą agitacyę i podjudzanie jednych przeciw drugim, doprowadzają lud do rozpaczy. Po nabożeństwie zwykle przychodzi do awantur a nawet bójek między ludem.

Kiełbasa wyborcza w ofenzywie!

(Kor. „Naprzodu“).

Łańcut, 6 stycznia.

U nas wszystko możliwe, bo jeszcze zmurszałe cielsko starej Austryi nie zastygło, a duch jej systemów i praktyk jeszcze się tuła po głębokiej galicyjskiej prowincyi. Udowodnił to najwybitniej tutejszy kierownik starostwa dr Tadeusz Spis wespół z obecnym komisarzem powiatowym panem Jachowiczem z pod sztandaru „Piasta“, zwołując zgromadzenie, dotyczące spraw publicznych i popierając wynik jego obrad wódką, gorącą kiełbasą i całą baterya beczek piwa.

Zaprosił więc p. Spis na zebranie towarzyskie w sobotę dnia 4 stycznia o godz. 4 po południu do Starostwa wszelki naród, a więc księży, urzędników, chłopów, mieszczan i robotników mających wpływy i postawił im do dyspozycyi całą masę alkoholu i jedzenia, a wszystko to w tym celu, aby „omówić bieżące potrzeby powiatu“. Stawili się wszyscy jak jeden mąż i zaczęły się „obrady“. — Najpierw wódka, potem przekąska, potem znowu wódka jedna, druga i t. d., potem suta kolacya, potem piwo, wino, kto wiele zmieścił. a w przerwach hasła, projekty polityczne i toasty również polityczne: więc plan założenia „rady narodowej“, hasło konsolidacyi narodowej, niedzielenia się na partye, pokątne dyskusye nad wyborami do konstytuanty, plany i nadzieje co do kandydatur.

To są fakty. Mówią same za siebie tak wybitnie, że zbyteczne są wszelkie komentarze. — Nasuwa się pytanie: kto płaci takie huczne polityczne przyjęcia, których koszta idą w grube tysiące koron? Uczty takie odbywać się mają, wedle zapowiedzi, każdej soboty aż do chwili wyborów. Pogłoski o ogromnej dotacyi ze strony jednego z tutejszych potentatów finansowych na agitacyę dla piastowców mają wiele prawdopodobieństwa, bo tylko wielki finansista może się zdobyć na to. Cel zaś tej brudnej roboty jest jasny: podkopać w samym początku tutejszy młody ruch robotniczo-socyalistyczny, jaki został zapoczątkowany w tutejszem mieście i w powiecie. Ale pozwalamy sobie zapytać, czy wolno taką akcyę prowadzić i swoim urzędowym autorytetem popierać panu drowi Spisowi, jako urzędnikowi rządowemu, płatnemu z kasy publicznej? Czy wolno popierać taką robotę „polityczną“ panu Jachowiczowi, mężowi publicznego zaufania, mianowanemu w tym charakterze przez P. K. L.? Czy wolno mu stawiać ponad wszystkiem sprawę swojego mandatu do sejmu i pozwalać w tym celu podwładnemu urzędnikowi politycznemu deprawować życie publiczne i wskrzeszać metody, którym już chyba czas najwyższy zaśpiewać „wieczne odpoczywanie“? Czy nie jest to hańba, że takie wyborcze uczty odbywają się w chwili, gdy prawie pod bokiem ginie ćwierć milionowe miasto, nie mające od dwóch tygodni nawet wody do umycia się, a młody żołnierz polski kona na stanowisku nieraz może w największym głodzie?

Robotnicy i chłopi powinni dać tym panom piastowcom i endekom należytą odpowiedź **w** chwili wykonania swojego prawa obywatelskiego, w dniu wyborów do konstytuanty. **Ani jednego głosu tym**, którzy nie mają odwagi stanąć na publicznem zgromadzeniu, by wygłosić swój program polityczny, lecz próbują **robić** wybory tak, jak za dawnych dobrych **czasów** szlacheckich! Ani jednego głosu tym, **którzy** rozbijaniem i szacherkami chcą się przedostać do sejmu, aby tam później w interesie swoich potężnych opiekunów kuć nową nędzę dla roboczego ludu i nowy ucisk!

I burżuazya potępia zamach warszawski.

Zorganizowany w chwili, gdy Polska **broni** granic, zamach warszawski wywołał powszechne oburzenie, nawet w kołach burżuazyjnych, nie idących pod dyktatem endecyi. **Przytaczamy** znamienny głos „Gazety Porannej“ — pisma wychodzącego we Lwowie, a więc w tem **mieście**, które rzekomo według kalumnii endeków zaniedbane zostało przez rząd warszawski, **a które** obecnie dzięki wysłanej przez Naczelnika pomocy wojskowej odepchnęło nawałę **ukraińską** i rozumie mimo mąceń endeckich **intrygantów**, komu przypisać należy zmienioną na **korzyść** sytuacyę wojenną.

„Gazeta Poranna“ pisze o zamachu:

„Tę to chwilę, czas pożaru, liżącego **ściany** Rzeczypospolitej, a zarazem porę, w której położyć trzeba podwalinę pod jej gmach państwowy, obrano na zamach stanu w Warszawie.

Zamach spalił na panewce i unicestwion **jest** od korzenia. Ale ślad został. Został sam **ten** niezmyty fakt, **że na taką zbrodnię polityczną jest u nas miejsce**, że znajdą się ludzie, **podatni** do jej spełnienia.

Nie idzie w tej chwili o ocenę obecnego **rządu** warszawskiego. Idzie o to, że **w Polsce niema dla rządu posłuchu**, że wraz z ustąpieniem obcego jarzma, nie odszedł nas stary nałóg, **każący wszelkiej władzy iść na opak**, urągający **stale** dyscyplinie politycznej i społecznej.

Zaiste, w niczem nie zmieniliśmy się od dawnych, królewskich czasów. Odżywa Kokoszawojna i Guzów i Mątwy ,a wrodzone każdemu zdrowemu organizmowi społecznemu poszanowanie rygoru wewnętrznego, jako pierwszego warunku spoistości państwowej, zawsze jest od nas równie dalekie.

Wszyscy stwierdzamy, że kresy płoną — **armata** wygrywa nam głośne memento, że wróg czuwa, że się swych planów nie wyrzekł. A oto ci, którzy ich bronić mieli, żołnierze, winni ślepe posłuszeństwo swej władzy, **nie wyszli do Wilna, ni na Podlasie, dla którego podobno oddziały swe formowali, jeno wyruszyli przeciw wodzowi swemu, na Belweder.**

Nie zaczynajmy drogi do państwowości polskiej, od manowców. Nie niszczmy tego zaczątku, który się tworzy.“

Dalecy jesteśmy od ideologii politycznej odłamu burżuazyi, reprezentowanej w **„Gazecie** Porannej“. Ale na ten trzeźwy głos pisać **się** musi każdy, komu przyszłość narodu i państwa leży na sumieniu.

Koalicya kazała wycofać wojska polskie ze Spiżu i Orawy.

Koalicya pozwala Czechom na okupacyę całej Słowaczyzny.

Naczelnik państwa otrzymał od kapitana Zawistowskiego z misyi francuskiej w Budapeszcie depeszę treści następującej:

„Francuski minister spraw **zagranicznych** stwierdza, że na mocy rozkazu marszałka Focha, **Czesi zająć mają całą Słowaczyznę aż do czasu konferencyi pokojowej.** Za linią demarkacyjną uważać należy dawną granicę Węgier.“

Ze źródła miarodajnego komunikują „Kur. Polskiemu“, że rozkazu marszałka **nie należy uważać za chęć wytworzenia faktu dokonanego i że nie** będzie on utrudniał **rewindykacyę** praw polskich.

(Nasze krakowskie „koalicyjne Kuryerki“ już zdążyły wykorzystać tę sprawę przeciwko Naczelnikowi.)

TOWARZYSZE! Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

Z miasta i z kraju.

ZJAZD APROWIZACYJNY DELEGATÓW MIAST GALICYJSKICH. W niedzielę 12 b. m. odbył się w salach magistratu zjazd delegatów miast naszej dzielnicy w sprawach aprowizacyjnych. Po wyczerpującej wszechstronnej dyskusyi zjazd przyjął rezolucyę, która brzmi:

Zjazd delegatów Związku miast wyraża przekonanie, iż koniecznym jest przeprowadzenie **jednolitej aprowizacyi w całej Polsce;** w tym **celu** należy podać jak najprędzej urzędy aprowizacyjne Komisyi Rządzącej Galicyi i Śląska **pod** bezpośrednią ingerencyę Ministerstwa aprowizacyi.

Przy rozdziale żywności zakupionej z Ameryki, a przeznaczonej dla większych miast i okręgów przemysłowych powinien Związek mieć głos stanowczy.

Celem uniknięcia bardzo znacznego podwyższenia cen chleba wskutek skupywania zboża poza kontyngentem po cenach wyższych, winien Rząd podobnie jak to obiecał uczynić w miastach Królestwa kongresowego, **dopłacić i miastom galicyjskim różnicę cen zboża z funduszów państwowych.**

POWOŁANIE LEKARZY I APTEKARZY DO WOJSKA. Lekarze i aptekarze wedle rozkazu D. G. O. (Nr. 27 z dnia 27 grudnia 1918) ze służby wojskowej uwolnieni, mają w myśl rozkazu D. G. O. nr. 29, z dnia 3 stycznia 1919 ponownie być powołani.

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ Z KOTYLIONEM urządza organizacya metalowców w dn. **1 lutego o godz. 8 wieczór.** Wstęp na zabawę tylko za okazaniem osobistego zaproszenia. Zaproszenia i bilety wstępu wydaje od 20 stycznia dyżurujący organizacyi metalowców od godz. 6 do 9 wieczór Dunajewskiego l. 5. III. p. Bilety i zaproszenia przy wstępie na zabawę wydawane nie będą. Wstęp na zabawę tylko do godz. 10 wieczór.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY PRZY ORGANIZACYI ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH otwarte zostało w Związku Stow. rob. **w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, III p.** Biuro pośredniczyć będzie tylko w sprawach zawodu piekarskiego. Zgłaszać się można codziennie od godziny 10 do 1 w południe.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY METALOWCÓW W TRZEBINI odbędzie się w czwartek (16 b. m.) o godz. 5 wieczór. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

KONSERWA PRZECIEŻ PRÓBUJE WYPŁYNĄĆ! Piszą nam z Oświęcimia: Konserwa w Oświęcimiu postawiła jako jedynego kandydata Cezarego Hallera, kapitana czynnego Wojsk Polskich. Obok konserwatystów podpisali listę wyborczą żydzi, przeważnie lichwiarze i szynkarze. Kandydatura ta jest silnie forsowaną przez Magistrat i Starostwo. Straszą żydów pogromem, na wypadek, gdyby nie oddali głosów na Hallera, który obecnie uchodzić chce **za wybawiciela narodu żydowskiego (!)** i sprowadził **na robotników tutejszych karabin maszynowy z Żywca** i oddział wojska. Ale zamówiony przez konserwę pogrom w niedzielę nie przyszedł do skutku, widocznie za mało naganiaczom wyznaczyli. Robotnicy nie pozwolą na to, aby Starostwo naganiało żydów do głosowania na kandydata rządowi Polskiemu wrogiego i zwalczania listy robotniczej. Żydzi muszą zachować conajmniej neutralność.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki p. t.: „Rządy prowincyonalnego kacyka", przesyła nam p. Gajewski z Żywca na podstawie par. 19 ustawy prasowej następujące sprostowanie: Na zebraniu w dniu 14 grudnia 1918 nikogo do odstępstwa z P. P. S. D. nie nakłaniałem i mogę przytoczyć licznych świadków, że odnośna notatka jest nieprawdziwa. W sprawie p. Fran. Białka postąpiłem ściśle w myśl polecenia dyr. kol. p. Kraków, l. 2796.1.—I.7. Hiz. 918. (odpowiedź na podanie p. Fr. B. z 26. grudnia 1918). Po myśli postanowień pragmatyki służbowej prawa wyznaczania miejsca stałego pobytu dla personalu dekretowego lub stałe przyjętego nie posiadam.

GRONO OFICERÓW na przyjęciu Komendanta IV. pułku piechoty byłego legionu polskiego, podpułkownika Zulaufa, złożyło kwotę 135 K na głodnych miasta Lwowa.

NA BIEDNE SIEROTY WE LWOWIE zebrane 202 K w restauracyi p. Karola Mailicha w Jaśle, przesyła tow. Józe Kukulski.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Środa: prof. dr Mich. Janik: Radykalizm ducha w poezyi Słowackiego.

Czwartek: prof. A. E. Balicki: Twórczość Rydla na tle epoki.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Ich czworo".

Czwartek: „Hedda Gabler".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).